

Scenariusz przedstawienia „Aniołek w klatce” z okazji Bożego Narodzenia lub Dnia Grzeczności.

Może być też wykorzystany na Dni Grzeczności lub na rekolekcje o dobrych postawach. Wystarczy dopisać krótki wstęp stosownie do okoliczności.

Osoby: Aniołek - A

Diablątka 1,2,3,4,5 - D1, D2, D3, D4, D5

Diablica matka - M

Diabeł ojciec – O

Bóg

Pewnego razu diablątka zaczęły się awanturować, domagając się od ojca, żeby przyniósł im aniołka, który siedział sobie na obłoczku i się bawił.

D1 i 2 - Przynieś nam aniołka, chcemy go mieć, bawić się nim itd.

O - (zezłoszczony) – co wam strzeliło do głowy? Czego wam się zachciało?

Diabełki (wrzeszcząc) – aniołka!!!

O – Po co wam aniołek (wściekał się diabeł)

D1 i 2 – wsadzimy go do klatki i będziemy go mieć

O - (myśląc na głos) - co za absurdalny pomysł, na pewno z czasem przejdzie im ta zachcianka

D.4 i 5 – */Ale diablątka znowu napierały/* - Kiedy nam przyniesiesz aniołka. My chcemy aniołka, no tata – aniołka, aniołka.

Diabełki razem – ANIOŁKA, ANIOŁKA, ANIOŁKA – (wrzeszczały)

O – No dobrze / *podkradł się do aniołków baraszkujących na obłoku i śmiejących się. Jeden aniołek - bawiąc się w chowanego oddalił się od innych i przyczaił się/*

A - Teraz mnie szukajcie!

O - */Złapał aniołka i przyniósł jak mógł i wsadził go do klatki/*

A - */piszcząc, płakał, wyrывał się, potem wsadzony do klatki płakał/*

Diabełki - */otoczyły klatkę wraz z mamą diablicą i tatą i przyglądały się i śmiały się pokazując palcami itp./*

O i M *Rodzice diabły /krzycząc/ – Nie wolno dokuczać bardzo aniołkowi, bo umrze!!*

Diabełki - */ich nie słuchały, wyśmiewały go, przedrzeźniały go, szturchały patykiem, szczyrzyły zęby, pluły na niego, wrzucały mu do klatki rozmaite śmieci/*

A – */bardzo się bał, stał na środku i zaczął się modlić, a po chwili przestał się bać, choć diablątka robiły wszystko, żeby się bać/*

A- */popatrzył na nich, uśmiechnął się do nich, a one się tego wystraszyły, powchodziły pod ławkę, kryły się za jakieś sprzęty i pluły na niego (słomki , kulki papieru)/*

A - */ zaczął do nich coś mówić/* – No co , jak macie na imię itp.

Diabełki - */ wtedy pouciekały w kąty, pozatykały uszy i kwiczały jak prosięta, żeby zagłuszyć głos aniołka/*

Aniołek- */ mówił pięknie swoim czystym głosem, potem zaczął coś śpiewać./*

O i M - */wpadli i on zaczął wrzeszczeć/* – To wy takie diabły? Wstydziłibyście się.

Czegoście się przelękły? Jego spojrzenia? Wy macie lepsze spojrzenie – diabelskie spojrzenie! Patrzcie się na niego, to go potraficie zabić swoim spojrzeniem.

M – Czegoście się przestraszyły? Jego śpiewu, jego głosu?. Wy macie ładniejszy głos, tylko zaczynajcie przeklinać i wyzywać. To jest piękniejsze niż jego śpiewanie, niż jego mówienie.

Diabełki – */odzyskały animusz i znowu zaczęły krzyczeć, wyć, szczyrzyć zęby/.*

A - */znowu się przestraszył i zaczął się modlić/ – Panie Boże. Ty wiesz w jakiej jestem sytuacji i bardzo się boję, pomóż mi. (Modlitwa dodała mu siłę, bo zaczął się rozglądać po klatce, zaczął ją sprzątać, a gdy sprzątnął je to zaczął robić zabawki z papieru dla diabełek i sobie nucić. Wręczył zabawkę jednemu diabełkowi, a*

diabełek – obejrzał ze wstrętem i strachem i wyrzucił lub podarł. Inne diabełki zatrzymywały dla siebie zabawki po kryjomu przed innymi

A – */zrobił gest rezygnacji i zamyślił się/ – A może spróbuje innej metody. Jak wy takie, to ja też będę taki. I zaczął robić to co one: wytykał język, jak one go przezywały to on też/*

Diabełka – /zamiast się przestraszyć, zaczęły się cieszyć i były bardzo zadowolone.

Zachęcały go do powtórek/

D1- No jeszcze raz wyciągnij język.

D2 – jak ty ładnie wyglądasz

D3-Jeszcze raz zaklnij , to tak śmiesznie brzmi w twoich ustach.- choroba!

D4-Jak szczyrzyz zęby, to całkiem ci w tym do twarzy. No jeszcze raz.

/Jest wieczór - diabełki poszły spać,

a Aniołek -klęknął do pacierza/

Pan Bóg – Co ty wyprawiasz?. Co się z Tobą dzieje?. Czyś ty już nie aniołek? Co ty robisz?

A – */zaczął przeproszać/ - Przepraszam cię Boże, za to, że wystawiałem język, że wygrażałem pięściami, ale - czyś ty Panie Boże zauważył, że jeżeli ja pokazuję język - to one się uspakajają, a jak jestem cierpliwy dla nich, uśmiecham się – to się złością.*

BÓG – kiwając głową –Oj aniołku , aniołku, ty wiesz co ci grozi?

A – Co mi może grozić?

BÓG – że się przemienisz powoli w diabełko

A - mnie? O co to to nie

/Aniołek chodził po klatce, śmieci nie sprzątał, a raczej kopnął jak mu jaki na drodze leżał i położył się w bałaganie na plecach, rozmyślał, nie robiąc nic, czasami zerkał na diabełka, lecz wieczorem klęknął do pacierza/

BÓG – upomina go – Zajmij się pracą, zrób porządek. Czemu masz taki bałagan w klatce?

A - */wykręcał się/ – Co mam robić?*

BÓG- Rób np. lalki dla diabełek

A– wciąż tylko lalki?

BÓG – lalki lub co innego i podaruj im.

A– Ale one wyrzucają to wszystko do śmieci.

BÓG – Niektóre wyrzucają, niektóre nie wyrzucają i śpiewaj im piosenki.

A - Ale one nie chcą słuchać ani piosenek ani bajek.

BÓG – są takie co zatykają i są takie co nie zatykają, a naprawdę przysłuchują się temu co śpiewasz.

A – O czym mam opowiadać bajki?

BÓG – O niebie, a ty leżysz brzuszkiem do góry i nic nie robisz. Jak tak dalej będziesz robić to przemienisz się w diabełka

/wtedy aniołek obraził się na pana Boga/

Pewnego dnia jeden z diabełków zauważył

D 1 – Ty popatrz. Nasz aniołek przemienia się w diabełka

D 2 – E co ty pleciesz? Znowu kłamiesz, jak na porządnego diabełka przystało – */poklepał go po plecach*

D 1 – Nie , nie kłamię. Spójrz na jego skrzydła.

D 2 – No rzeczywiście, są jakieś matowe.

D3 – Faktycznie, już ma czarne piórka w swoich skrzydłach

/Aniołek z przerażeniem zaczął oglądać swoje skrzydła i odkrył w nim jedno czarne pióro, potem drugie, trzecie/.

D5- O popatrz na jego włosy

D4 – No jego sukienka, jak nie ta sama / zachrypiał/. Prawie jak worek.

Aniołek oglądał to wszystko po kolei, zobaczył plamę to tu, to tam .

D1 – Hi hi hi - no i gwiazdka przestała mu świecić.

Aniołek zdjął z głowy diadem. Przyjrzał mu się i zaczął przecierać rękawem.

D 2- Matka! Ojciec! Zobaczcie! Jemu na czole zaczynają robić się różki

Aniołek pomacał głowę, coś wyczuł palcami i nie mógł uwierzyć.

Pojawili się rodzice diabełków

O – Spać! Dość tego. Już najwyższy czas! */wrzasnęli i zaczęli układać do snu swoje dzieci. w legowisku wcześniej przygotowanym gdzieś w pobliżu lub na scenie. Potem przyjrzeni się aniołkowi. Spał w kącie z zawstydzoną miną/*

M– Zobacz nasze diablątka mają rację. On się zmienił. Poza tym zaczął uciekać od każdej roboty.

O – Czemuś mi wcześniej tego nie powiedziała.

M - Myślałam, że sam widzisz.

O – Jak tak, to znaczy , że lepiej jest , niż mi się zdawało.

M – Co chcesz zrobić?

O - zobaczysz . */ otworzył klatkę, chwycił aniołka. Aniołek z przerażenia nic nie mówił./ -*

Chcesz wiedzieć co ja zrobię. O popatrz / i ułożył aniołka między śpiącymi diabełkami/ - Po co się będziemy okłamywać. To już nie aniołek, ale diabełek. Tak samo jak nasze dzieci przeklina, wścieka się, szczyrzy zęby, tak samo jest leniwy, nic nie robi tylko w brudzie leży. Jeszcze kilka dni i stanie się identyczny jak nasze dzieci.

M- masz całkowitą rację, ale czas na nas. Chodźmy i my spać, bo jutro czeka nas daleka droga.

/Zgasili światło i wyszli/

/Dopiero teraz aniołek wybuchnął szlochem. Płakał i płakał. A diablątka nie przebudziły się. Potem po cichutku wszedł do swojej klatki, zamknął drzwiczki i zaczął rozglądać się po klatce i sprzątać.

Gdy diablątka się obudziły, ze zdumieniem zobaczyły zmianę – aniołek szorował podłogę/.

D1 – Ty widziałeś?! - */wykrzyknął/*

D2 – Co szajba mu odbiła?

D3 – Chory, czy co?

D4 – Przecież już był prawie taki sam jak my?

D5- Ciekaw jestem co by na to powiedział nasz stary i nasza stara

/A tymczasem aniołek szorował, aż mu gwiazdka na czole się przekrzywiła. Szorował i zerkał na diablątka i zaczął cichutko sobie śpiewać np. kolęde i Lulajże .../

A- */spytał mimochodem/ - A nie macie przypadkiem gdzieś niepotrzebnej białej farby i pędzla?*

D5-*/warknął/ - Co on powiedział?*

D1- *Zachciało mu się białej farby i pędzla*

D2 – *Po jakiego grzyba potrzeba mu tego?*

D3- */chichocząc/ - Żeby nas przemalować na biało.*

D4 – *Nie bądź dureń. Nie nas, tylko siebie, bo zszarzał od kurzu.*

/Naraz wszystkie zabrały się do szukania tego, o co prosił aniołek, przekopując zwały szmat, pustych puszek gratów, śmieci/

A – */ nieśmiało/ - Przydałby mi się jeszcze papier ścierny do metalu.*

/diabłatka znalazły to o co prosił aniołek, wrzuciły mu do klatki i przyglądały się, a aniołek pięknie podziękował skinieniem głowy i zaczął ścierać papierem pręty/

D5 – No to po co ci ta farba?

D4- Co się głupio pytasz, nigdy nie widziałeś jak się pracuje?

A – */ malując pędzlem pręty, zapytał/ - A skrobaczkę potraficie znaleźć? / i dodał nieśmiało/ - najlepiej jak by ich było 6*

/diabłatka znowu rzuciły się na poszukiwanie, a aniołek spokojnie otworzył klatkę. Podszedł do ściany, odsunął z dużym trudem zwalone tam graty i zabrał się do skrobania ściany/

D2- czy on się wściekł?

D3 – co on wyrabia?

D4 –Chce dziurę w ścianie zrobić?

D5 – Nie bądź głupi. On czyści ścianę.

D1 – A co mu się nie podoba. Przecież jest całkiem dobra.

D2 – Chce pomalować ścianę farbą, Ośle.

D1- Ja też bym chętnie poskrobał. To tak śmiesznie wygląda

/ Podszedł do ściany i zaczął skrobać. Za chwilę zaczęli robić to pozostali./

D2 – Jak starzy powrócą do domu , to się wściekną, gdy zobaczą takie zmiany. No nie?

D3- To będzie bardzo interesujące, bośmy ich dawno wściekających nie widzieli/ zachichotał/

D4- Jak robić, to robić / i przynieśli wiadro z farbą i pędzlem i zaczęli malować wszystko dookoła. Aniołek też malował./

/Wszyscy umęczeni zganiłi pot z czoła i śmiali się z siebie/

D1 – Już całkiem cię nie widać spod tego kurzu. Wyglądasz prawie jak aniołek.

D3 - Tylko ci niepotrzebnie sterczą rogi z przodu i ogon z tyłu.

D4 – No już chyba starczy na dzisiaj. Idziemy spać.

D5- Aniołek poszedł się wykapać, to my też idźmy.

/ i poszli za kotarę, słysząc przelewanie wody/

D4 – Ale śmieszne to kąpanie.

D3 – Bardzo przyjemnie, jak mi woda leci na łeb.

D5- Mówi się na głowę. Tak mówi zawsze aniołek.

D3 – Jeszcze chwila, a będziesz wszystko robił tak jak on.

A - jak się zgodzicie, to zostanę z wami.

D1- Pewnie. Razem pracujemy, razem jemy, razem się bawimy, to po co będziesz wchodził do klatki?

D2- Ani my ci krzywdy nie zrobimy, ani ty nam.

A – A przed snem chcę się jeszcze pomodlić.

D3 – A co to znaczy się pomodlić

A – To znaczy spotkać się z Bogiem w specjalny sposób.

D4 – A czy my też możemy spotkać się z Bogiem w specjalny sposób?

A – Oczywiście.

D3- No to będziemy robić tak jak ty, a ty tylko mów.

A – To bardzo łatwe. Możesz uklęknąć, albo nie. Możesz zamknąć oczy, albo nie i wtedy spróbuj się uciszyć. Możesz powtarzać Ty jesteś ciszą. Ty jesteś ciszą.

/diabłatka posłusznie powtarzały za nim , ale jeden nie wytrzymał/

D1 – No i co ? I już?

D2 – Co już. Co już. Uciszyło ci się w duszy, bo mnie nie.

D3 –U mnie też nie. Wszystko jest jak gotująca zupa.

D4- Ja bym musiał powtarzać to tysiąc razy, bo się we mnie wszystko gotuje jak w garnku.

A – Nie trzeba się denerwować. Dzisiaj troszkę, jutro krok dalej , Pan Bóg jest dobrocią więc cierpliwie wysłucha.

D5 – A nam mówiono, że Pan Bóg, to jest taki starzec z brodą, który mści się za najmniejsze przewinienie, szczególnie nienawidzi nas - szatanów.

A – Nieprawda. On wszystkich kocha, nawet was. Spotkasz go tym łatwiej im lepsze będzie twoje życie.

D5- Nie bardzo rozumiem to coś powiedział , ale zapamiętam i muszę to sobie przemyśleć.

D1- O zobacz. Chyba brakło farby.

D2 – To idź i kup. Tylko nie kradnij ale kup. Masz tu pieniądze.

D1- Ale pieniądze były przecież kradzione.

D2- Noooo prawda, ale trzeba jakoś zacząć żyć uczciwie , bo co by aniołek powiedział.
/wszystko posprzątałi, pracując, śmiali się i żartowali. Co niepotrzebne palili. Na koniec umyli podłogę i poszli spać/

Rano przyszli rodzice i jak prędko weszli, tak prędko wyszli.

M – to nie tu

O – Chyba pomyliliśmy chałupę po ciemku.

/ z zewnątrz przyjrżeli się domowi/

M – Nie. To jednak nasza buda.

O – Jak nasz dom, to i nasze mieszkanie

/weszli ostrożnie i rozglądali się z przerażeniem. Diablątka spały, a pomiędzy nimi aniołek/

O – Wszystkiemu on winien.... Ale przyjrzyj się tylko swoim dzieciom, bo coś mi się nie podobają.

M – Ty je oglądałeś? */wykrztusiła przerażona/*

O – */Podszedł do nich i oniemiał. Po chwili wyjąkał/* - To, to nasze dzieci.

/pochylili się nad nim zaniepokojeni/ - Nie do wiary. Nasze, nie nasze. Niby nasze. Jest ich pięcioro. Mordki mają takie, jakie mieć powinny, a inne.

M - Popatrz, przecież już nie mają rogów i ogony im znikają.

O – To on wszystkiemu winien./ powtórzył z nienawiścią/

M – Na pewno on

O - */podszedł do aniołka/* - tego ci nie podaruję.

M – Co chcesz z nim zrobić

O - Zaraz zobaczysz */odburknął i podszedł do aniołka. Chwycił go za kark. Wtedy aniołek się obudził, ale ze strachu nie pisnął ani słowa. Diabeł wyprowadził go na dwór/*

Zmiataj do nieba, bo moje dzieci zdemoralizujesz do reszty i nie próbuj mi tu wracać.

/Aniołek chciał się cofnąć, ale zobaczył, że diabełki go obserwują , więc odszedł/

M – */patrząc za aniołkiem/* - Tego mamy z głowy, ale nie wiadomo, czy potrafimy dać sobie rady ze zmienionymi diablątkami.

O –O zaraz się przekonasz, jak ja to zrobię/ *weszli do domu i już od progu diabeł zaczął szaleć/* – Co to ma znaczyć. Jakim prawem! Jak was wychowałem!. Ja tu rządzę.

Natychmiast zrobić mi tu bałagan, taki jaki był. Inaczej nie potrafię żyć */wrzeszczał jak opętany/* - Czego was nauczyłem przez tyle lat. Jak to, na nic się nie zdały moje nauki?

M – Tak się odwdzięczcie swojej matce */piszczała/*

/diablątka przysłuchiwały się ze spokojem/

O – no co się tak gagicie. Na co czekacie. Ruszać się. Przynosić mi natychmiast te nasze łachy i graty.

D1 – Spalone

O - Co? Spalone?.

D2 –Te niepotrzebne.

O – A a a potrzebne? */wyjąkał/*

D3 – W piwnicy.

/rodzice rozejrzeli się uważnie po izbie/

D4 – A tu są te, które konieczne są na co dzień. Tak zdecydował.... / i przerwał, bo się przeląkł, że powie za dużo/

D5 – Tak zdecydował pierwszy i my wszyscy / uratował sprawę piąty, ale się zawstydzil/
OJCIEC- Ja wam dam. Ja wam dam/ groził i zaczął wiercić się w miejscu, a potem rzucił się na ścianę, zaczął dewastować, roztrącając, kopiąc wszystko/

D4 – Ooooo!

D1 - / ze łzami w oczach/ - My i tak wszystko naprawimy / ale tego stary diabeł nie słyszał/

Tymczasem aniołek spotkał Pana Boga? (Może być Pan Jezus), który rozmawiał z innymi aniołkami. Gdy tylko zobaczył aniołka, zawołał.

BÓG – Cieszę się, że jesteś. / otworzył ramiona i uściskał go/ - dziękuję ci za dobrą robotę i życzę dalszego powodzenia.

A – Mam prośbę do Ciebie panie Boże

Bóg – Wiem nawet jaką / uśmiechnął się/

A – No właśnie . Ale kiedy będę mógł do nich wrócić

BÓG - Moje czarne anioły znowu pójda do swej zlej roboty na parę dni. Wtedy będziesz mógł spotkać się ze swoimi braciszkami.

A – A stare diabły? Co z diabolicą i diabłem?

BÓG – z pomocą,- jak to mówisz- diablątek, nawrócisz i dwa czarne anioły. Już diabolicą jest trochę poruszona, bo spodobał jej się ten wysprzątnany dom. To dobry początek. O zobacz co się teraz dzieje .

/popatrzyli na dom diablątek, a tam diablątka wzięły się za sprzątnanie domu/

D1 – trzeba się spieszyć, bo jak znam życie, to wnet tu będzie aniołek i niech się cieszy, że jest tak jak było.

D2 – Coś mi się zdaje, że następnym razem, jak wrócą rodzice to tata nie będzie się wycierał o ściany, tylko pójdzie do łazienki i się wykąpie.

D3 – Myślę, że mama też to zrobi, bo jak zobaczyła łazienkę, to cicho jęknęła –ooo

/Przychodzi aniołek z innymi aniołkami i Panem Bogiem/

A – Cześć

D4- Fajnie, że przyszedłeś i fajnie też, że przyprowadziłeś z sobą kolegów / przyglądają się im z ciekawością/

A – Zaśpiewamy coś.

Diabełki - Jasne.

Zaczynają śpiewać kolędę – jeśli jest to czas Bożego Narodzenia/

Na koniec wszyscy się kłaniają. Aniołki zgrabnie i równo, a diablątka nierówno, niezgrabnie.

Opracowała na podstawie opowiadania z książki Mieczysława Malińskiego : Bajki niebieskie

Wiesława Płóciennik
nauczyciel-bibliotekarz
Szkoły Podstawowej nr 6
W Ostrowie Wielkopolskim

Oświadczam, że jestem autorem pracy i że moje prawa autorskie nie są w żadnym stopniu ograniczone.